

Liść opadł...

O nie, nie chcę się obudzić! Czas za szybko biegnie... Znowu jest jesień. Niby to taka piękna, kolorowa, malownicza pora roku, ale jednak wolę lato. Brakuje mi już tych słonecznych, ciepłych dni, wyjazdów nad wodę. Za oknem coraz szybciej robi się ciemno. Dzień kończy się o godzinie 16. W telewizji już czuć klimat zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Reklama prezentów ruszyła pełną parą. Ach.. lato wracaj. :) Jednak trzeba żyć dalej! Nie należy się martwić. Póki co przeżyjmy możliwie wesoło smutny listopad, o którym w przysłowia polskich tak jest napisane:

Grzmot listopada dużo zboża zapowiada.

Słońce listopada mrozy zapowiada.

Jaka pogoda listopadowa, taka i marcowa.

Deszcz w początku listopada, mrozy w styczniu zapowiada.

Gdy listopad z deszczem, grudzień zwykle z wiatrem.

Gdy w listopadzie gawrony gromadnie latają, deszcze albo śniegi zapowiadają.

Gdy w listopadzie liść na szczytach drzew trzyma, to w maju na nowe liście spadnie jeszcze zima.

Iza K.



Czy umiesz czytać?

Samo posiadanie biblioteki nie czyni człowieka uczonym. Czasami można mieć w domu całe półki pięknych książek, ale bardzo rzadko po nie sięgamy. Dlaczego?

Myślę, że nasze pokolenie czyta coraz mniej, najczęściej sięgamy po lektury, które musimy obojętnie przeczytać. Jesteśmy zbyt wygodni. Jeśli chcemy się czegoś dowiedzieć to zaglądamy do internetu. Brakuje nam czasu, wolimy gapić się w telewizor niż poświęcić trochę czasu na przeczytanie dobrej książki. Jest tyle ciekawych powieści, które warto byłoby przeczytać w ten jesienny czas. Czytając książkę, możemy przenieść się w zaciemniony świat fikcji, wspólnie z głównymi bohaterami przeżyć ich przygody. Podróżować po całym świecie. Uważam, że warto czytać książki. Dzięki nim możemy

rozwijać swoją wyobraźnię, poznawać ciekawe historie, te prawdziwe, które kiedyś miały miejsce i te wymyślone przez autora. Musimy nauczyć się wybierać książki, które naprawdę warto przeczytać, a szczególnie jesienną porą listopadową, bo... Opadają liście, czas snuje się mgliście, świetliście. Liście leżą na brzegach dróg i wyglądają jak rozsypane płatki róż wszystkich barw. Możemy się ich wszędzie spodziewać. Jak nie kochać jesieni, tej w za dużych rudych butach. A Pan Listopad drzewa rozbiera ze złota, wprawiając je w zakłopotanie, pozostawiając gołe i bose.

Paulina F.

Andrzejki, a może Katarzynki?

Na pewno każdy z was odpowiedziałby: oczywiście, że Andrzejki.

Ale czy wiemy co to są Katarzynki i dlaczego wspominamy o nich właśnie teraz? A może to zapomniane święto wiąże się w jakiś sposób z Andrzejkami? Na te i inne pytania znajdziecie odpowiedzi właśnie tutaj.

Katarzynki to męski odpowiednik Andrzejek. W nocy z 24 na 25 listopada, w wigilię św. Katarzyny, odbywają się wróżby młodych mężczyzn dotyczące ożenku i poszukiwania partnerki. To ludowe święto zostało zapomniane na

rzecz spopularyzowanego na zachodzie święta panien, czyli Andrzejek, kiedy to kobietom poszukującym partnera mają się spełniać pomyślnie wróżby.

Większość dzisiejszych andrzejkowych wróżb wywodzi się właśnie z tego święta. Więc może warto o nim pamiętać i spróbować szczęścia zarówno w katarzynkowych, jak i andrzejkowych wróżbach?

A oto kilka najpopularniejszych wróżb: **Lanie wosku**, **Kubki Przyszłości** (ewentualnie miseczki, pod którymi chowamy

obrączkę, różaniec, monetę, a jedną pozostawiamy pustą), **Przebijanie papierowych serc z wypisanymi imionami**, **Wróżba Obuwnicza**, **Magiczny Ogień**.

Justyna W.

Pamiętaj, zawsze masz wybór!

Dnia 19 października 2011 roku w naszej szkole odbył się koncert profilaktyczny pt.: "Drogą z ciemności do światła". Wszyscy uczniowie zbrali się na sali teatralnej.

Spotkanie to było świadectwem dorosłego mężczyzny - Marcina, który wpadł w nałóg, bo nie zaznał szczęścia w domu rodzinnym. Główny bohater, pochodzi z Warszawy, ale przyjechał z Podhala, bo tam odnalazł swoje szczęście. Prowadzący opowiadał

o sobie i rodzinnych problemach. Mówił o tym, jak popadł w nałóg narkotykowy. W klasie piątej SP po raz pierwszy starsi koledzy podali mu papierosa i wino. Od tamtego czasu zaczęły się jego problemy z policją, bo żeby wypić trzeba było kraść. Dzięki zdolnościom plastycznym dostał się do Liceum Plastycznego w Warszawie, ale to środowisko było jego pokroju, liczyło się to aby bywać na imprezach, koncertach, a tam był alkohol, była marihuana. Jego kolega z Łodzi po raz pierwszy wstrzyknął mu działkę heroiny. Z dnia na dzień jego pragnienie narkotyków było coraz większe. Bywało, że budził się rano i trudno było mu oddychać, dusił się, przebywał

na oddziale toksykologii, ale to nic nie pomagało. Stał się jak marionetka w ręku alkoholu, heroiny.

Ten koszmar uzależnienia trwał 10 lat. Ale Bóg nad nim czuwał, bo raz siedząc na ulicy, podszedł do niego obcy człowiek (ksiądz) i podał mu rękę. Pomógł mu wydostać się z nałogu, co wcale nie było łatwe. Odciał się od starego środowiska i przeniósł się w góry.

Po powrocie do życia powiedział: "Byłem ślepy, a widzę, byłem martwy, a żyję. Nigdy nie uciekaj przed problemem. Zawsze jest jakieś rozwiązanie." Koncert ten pozwolił nam zrozumieć, że wspólnota ludzi daje siłę, aby podnieść się z upadku.

A czy u nas w szkole są osoby, które popadają w nałogi?

Myślę, że dużo uczniów uzależniło się od różnych nałogów. Te osoby zabłądziły i trzeba im pomoc wydostać się z labiryntu, aby ponownie trafiły na właściwą drogę. Wiele osób nie zdaje sobie sprawy z tego, że palenie, alkohol czy podobne używki są zagrożeniem dla ich życia. Więc pamiętaj: to nie jest modne! Nie musisz pokazywać, jaki jesteś "dorosły". Ważne, aby być sobą. Łatwo jest wpaść w nałóg, ale trudno się od niego uwolnić.

Dlatego nie marnujmy swojego życia i bądźmy odpowiedzialni za siebie i innych!

Wioletta



BYĆ JAK NASZ PATRON...

CZYLI MAŁE PODSUMOWANIE TYGODNIA HUMANISTYCZNEGO 24-28.10.2011

Nie ma rzeczy niemożliwych

Każdy z nas posiada swoje słabości, wady czy też nałogi. Jedni próbują z nimi walczyć, drudzy poddają się już na starcie, a jeszcze inni zatrzymują się w połowie drogi. Słowa Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego: "Najważniejsze jest zwycięstwo nad małym, czymś niesłychanie małym - nad sobą" podkreślają, jak znaczącą rolę odgrywa w naszym życiu dążenie do doskonałości.

Współczesny świat pełny jest zagrożeń czyhających na nas na każdym kroku. Wielu ludzi nie zdołało powiedzieć "NIE" narkotekom, alkoholowi, papierosom czy innym rzeczom dającym złudne szczęście. Tysiące osób wpadło w pułapkę, z której teraz tak ciężko się wydostać. Są też tacy, którzy wygrali. Wygrali ze swoim nałogiem, z samym sobą, lecz zwycięstwo nie przyszło ot tak. Jest to ciężka walka, codzienne stawianie czoła pokusom oraz namowom mediów, które w wyidealizowany sposób przedstawiają życie z używkami. Pomimo tego, że wsparcie bliskich jest niezwykle potrzebne, najważniejsza jest nasza motywacja do zmienienia czegoś w naszym życiu.

Wśród nas są także ludzie, którzy zostali obarczeni ciężarem niepełnosprawności czy też choroby. Czynności takie jak wstanie z łóżka, ubranie się czy zrobienie zakupów są dla nich wyzwaniem, któremu muszą sprostać każdego dnia.

Jedną z najbardziej znanych osób, która przezwyciężyła przeciwności losu jest Janek Mela pierwszy polski niepełnosprawny zdobywca bieguny północnego i południowego. Janek pomimo, że miał amputowaną nogę i rękę nie zrezygnował

ze spełniania marzeń. Sam pisze, że cała ta podróż jak również przygotowania do niej, bardzo wiele wniosły w jego życie. Pomogły mu przełamać w sobie różne bariery, uwierzyć w siebie. Osoby takie jak Janek dają nadzieję chorym i niepełnosprawnym, że oni także mogą realizować swoje najskrytsze marzenia, dokonywać rzeczy, które dla wielu pełnosprawnych ludzi wydają się niemożliwe. Jednak walka z sobą to nie tylko pokonywanie nałogów czy choroby, to także rezygnacja z przyjemności oraz wytrwałość w postanowieniach.

Na pewno każdy z nas kiedykolwiek obiecywał sobie: "od jutra zacznę się uczyć", "od jutra będę się bardziej starał"... Budzimy się następnego dnia i nie uświadamiamy sobie, że to



K
O
N
K
U
R
S
O
W
E

Z
M
A
G
A
N
I
A

"jutro" jest właśnie dziś. Brakuje nam determinacji i wytrwałości w swoich postanowieniach. Nie odkładajmy niczego na później, ponieważ nikt z nas nie jest pewny, ile czasu nam pozostało.

Nikt z nas nie jest nieskazitelny. Każdy z nas zna siebie najlepiej, wie nad czym powinien popracować, zauważa swoje błędy. Jest to pierwszy krok naprzód, wielki krok ku zmianie. Jeśli dostrzeżemy,

że nasze życie jest pozbawione wartości, zapełnione tanią rozrywką, zróbmy coś czego nigdy wcześniej byśmy nie zrobili. Zamiast wydawać pieniądze na zbędne rzeczy, wspomóżmy akcje charytatywne,

zastąpmy siedzenie przy komputerze modlitwą. Na koniec pragnę zauważyć, że często chcemy zmieniać świat, a nie potrafimy zmienić samych siebie. Często stawiamy w naszym umyśle mur, powstają ograniczenia,

które są fikcją. Pamiętajmy jednak, że nie ma rzeczy niemożliwych, a jeśli zabraknie nam sił, nadziei i wiary prosimy Boga o wspomnienie i wytrwałość.

Monika Czado 3D

Duże pole do popisu miały osoby obdarzone talentem muzycznym. Konkurs piosenki religijnej podzielony był na dwie kategorie. W pierwszej z nich - solista, zwyciężyli Aleksandra Frączek oraz Kamil Kondziółka. Miejsce II zajęła Izabela Kuszał z akompaniatorkami Anną Skoczylas

oraz Agnieszka Witek. W kategorii zespołów I miejsce zajęło trio z 3D: Dominika Kukła, Justyna Walawender oraz Karolina Superson. II miejsce zajęły zespoły wokalne z 1D oraz 3C, a III - zespołowi z klasy 2C. Największą popularnością cieszył się konkurs na prezentację multimedialną o patronie. Laureatami zostali Sebastian Gołojuch oraz Sylwester Letki. II miejscem może pochwalić się Aleksandra Przybyło, a III miejscem - Aleksandra Świętoniowska wraz z Justyną Baran. Ponadto wyróżnienia zostały przyznane Kindze Kochman oraz Wioletcie Giży.

W ramach Tygodnia Humanistycznego odbył się także konkurs na portret naszego patrona. I miejsce zajęła Agnieszka Czado (zdj. pracy obok), II - Adrianna Kus, a III - ex aequo Aleksandra Rybińska oraz Magdalena Sroczyk. Wyróżnienie przy-

padło Aleksandrze Kuraś.

Jednym z trudniejszych konkursów było napisanie wiersza na podstawie Dekalogu Stefana Wyszyńskiego. Pomimo tego, nie brakowało chętnych do przelania uczuć na kartkę papieru. Najlepiej poradziły sobie z tym Aleksandra Bolesławska oraz Paulina Filip (jej wiersz możemy zobaczyć obok). Na II miejsce zasłużyła Aleksandra Babiarsz. III miejsca nie przyznano, poza tym wyróżniono Kamil Frączka oraz Paulinę Panek.

Poza indywidualnymi wyróżnieniami przyznano także nagrody klasowe. Najlepsza okazała się klasa 2D, II miejsce zajęła klasa 3D, a III - 1B. Innowacją są nagrody pieniężne dla klas: kolejno 100zł, 70zł, 50 zł, przyznane przez Radę Rodziców. Mamy przeczucie, że te atrakcyjne nagrody zachęcą nas do udzielania się w szkole oraz przezwyciężenia naszego lenistwa. Ag.

Tydzień Humanistyczny w tym roku miał dla nas szczególnie wymiar. Dzięki niemu poznaliśmy bliżej sylwetkę Stefana Wyszyńskiego - człowieka, który życie powierzył Bogu, a żył dla innych. Dążmy do ideału, niech słowa "Być jak nasz Patron" nie będą tylko słowami...

Prymas

Sługo Boży
My nie jesteśmy
Tak jak Ty skorzy
Poświęcić się
Dla ludzi
Bo strach się
w nas budzi.

Wolność swoją
Dla nas poświęciłeś
Kiedy w niewoli
Komunistycznej byłeś.

Wiele w swym
życiu wycierpiałeś
podczas drugiej wojny
ukrywać się musiałeś.

Jednak nieugiętym
człowiekiem pozostałeś
Bo ogromną wiarę
w swym sercu miałeś.

Maryję Matkę
bardzo ukochałeś
Dlatego w swym życiu
Niczego się nie bałeś.



Ty cały nasz naród
w opiekę Matce Bożej
oddaneś
gdy w niewoli w Komańczy,
Śluby Jasnogórskie
napisałeś"

W drugie Tysiąclecie
nas wprowadziłeś
I najlepszym przyjacielem
Papieża Jana Pawła byłeś.

Dużo nasz naród
Ci zawdzięcza
Dlatego o Tobie
Każdy z nas pamięta.

Paulina Filip kl. 1 C



CO NAS KRĘCI, MĘCZY, WIERCI...

I co dalej? - ciekawe zawody

Co chciałbyś robić w życiu? Jaką drogę wybierzesz? Czy bylibyście w stanie odpowiedzieć teraz na te pytania? Możecie myśleć "mam czas do zastanawiania się", ale czy na pewno tak jest? Zanim się obejrzymy, zastanie nas kwiecień, egzaminy gimnazjalne. A co później? Liceum, technikum, a może szkoła zawodowa?

Od tego wydania zaczynamy publikowanie wywiadów z cyklu "I co dalej?". Porozmawiamy z ludźmi, którzy, naszym zdaniem, mają interesującą pracę. Przedstawimy plusy i minusy zawodu, spytamy o drogę do celu oraz o spełnienie w pracy. Mamy nadzieję, że ten cykl rozmów pozwoli Wam - ludziom wkraczającym w dorosłe życie, wybrać swoją własną drogę. Pamiętajmy, że każdy nasz teraźniejszy wybór to krok w stronę przyszłości, i to od nas samych zależy jaka ona będzie, kim obudzimy się za dziesięć, dwadzieścia lat... Nie zwracamy się tylko do trzecioklasistów, zachęcamy wszystkich uczniów do lektury!

Pierwszą rozmowę przeprowadziłam w gabinecie kosmetycznym z panią Agatą Jucha w celu poznania i przybliżenia jej ciekawego zawodu.

Burza Mózgów.: Dlaczego została pani kosmetyczką? Czy od początku myślała pani o tym zawodzie?

Agata Jucha: Na początku myślałam, żeby zostać księgową. Ale z biegiem czasu trzeba myśleć realistycznie: jaki jest popyt na rynku i jakie

zapotrzebowanie... Mam jedną siostrę fryzjerkę, a druga siostra ciągle bardziej w stronę kosmetyczki, więc pomyślałam, że może utworzymy jakąś spółkę? Zaczęłam kursy, szkolenia. Poczułam, że to jednak ten kierunek.

B.M.: Czy zawód kosmetyczki jest trudny?

A.J.: Chyba każdy zawód ma swoje plusy i minusy. Są takie zabiegi, których niektórzy nie chcieliby wykonywać. To jest jednak kontakt z ludźmi. Nie porównujemy tego z lekarzem, ale są również schorzenia, z którymi mamy do czynienia i trzeba być na to przygotowanym.

B.M.: Czy każdy może zostać kosmetyczką?

A.J.: Są pewne przeciwwskazania. Chodzi bardziej o problemy ze zdrowiem, np. jakieś choroby z rękami czy słaby wzrok.

B.M.: Jaka była droga do zdobycia zawodu i założenia salonu kosmetycznego?

A.J.: Szczerze powiem: to nie było to takie proste. Na pewno wkład finansowy. Pomogło mi to, że przez jakiś czas byłam w Anglii. Miałam czas przygotować się, chodzić na szkolenia i między czasie



testować swoje umiejętności na koleżankach. Dopiero po paru latach było to możliwe.

B.M.: Czy ta praca daje pani dużą satysfakcję?

A.J.: Ja jestem dopiero na początku. Jestem bardzo zadowolona, ale myślę, że będzie coraz lepiej. Im więcej doświadczenia, tym człowiek jest pewniejszy w tym, co robi.

B.M.: Czy traktuje to pani bardziej jako pracę czy pasję?

A.J.: Chyba to i to, bo jeśli się nie ma pasji do tego, co się robi, to nie ma to sensu. To moja działalność i ja muszę zostawić w tym całe swoje serce.

B.M.: Czy dużo przeszła pani wcześniej szkoleń i praktyk?

A.J.: Tak. Dokładnie nie pamiętam ilościowo, ale cały czas jak w każdym innym zawodzie doszkalamy się. Jeśli nowe produkty wchodzą na rynek, to musimy jeździć

na nowe szkolenia. To się ciągnie już od paru lat.

B.M.: Jakie rady dałaby pani tym, którzy myślą o tym zawodzie?

A.J.: Jeśli ktoś myśli o tym i naprawdę chce to robić, to polecam jak najbardziej. Wydaje mi się, że dawniej mniej osób korzystało z takich zabiegów. Teraz więcej ludzi dba o siebie, więc jest to zawód z przyszłością. **ania1289**



Co nieco o Rzeczniku

Od niedawna w naszej szkole zaczął pełnić dyżur Rzecznik Praw Ucznia. Jest nim Ania Skoczylas. W każdy wtorek od 13:00 do 13:30 można zgłosić się do niej ze swoim problemem. Ale na czym polega jej praca? Chcielibyśmy Wam to przybliżyć.

Rzecznik Praw Ucznia działa na podstawie Statutu Publicznego

oraz Konwencji o Prawach Dziecka, informowanie uczniów o przysługujących im prawach, rozwiązywanie sporów, przyjmowanie skarg i wniosków uczniów na temat naruszeń ich praw, udzielanie pomocy uczniom proszącym o interwencję w zakresie naruszania praw, uczenia zgodnie z ustalonym trybem postępowania, wspieranie działań SU.

Gimnazjum im. Księdza Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Rakszawie, Wewnętrzne Systemu Oceniania oraz, w uzasadnionych przypadkach, na podstawie Konwencji o Prawach Dziecka. Kadencja Rzecznika trwa do końca danego roku szkolnego. Może być on odwołany z powodów takich jak: zły stan zdrowia, rezygnacja, zaniechanie pełnienia obowiązków.

Zadaniami Rzecznika są: znajomość Statutu Szkoły, WSO

Rzecznik załatwia indywidualne sprawy i udziela porad. Nie może jednak wyrażać w obowiązkach wychowawców. Decyzje o postępowaniu podejmowane są na wniosek uczniów lub pracowników szkoły. Każdy uczeń jest traktowany tak samo i może zgłosić się do Rzecznika z przekonaniem, że jego autorytet i godność nie zostaną urażone, ponieważ Rzecznika obowiązuje tajemnica służbowa. **ania**

DZIĘKUJEMY!

W ubiegłym miesiącu po raz kolejny zostaliśmy nagrodzeni w konkursie Junior Media: "Junior w Druku". Jest nam bardzo miło, że ponownie zostaliśmy docenieni.

Dziękujemy organizatorom, a także uczniom oddającym na nas głosy. Wasze wsparcie jest dla nas bardzo ważne. Cieszymy się z tego, że są osoby, które doceniają nasz trud włożony w tworzenie gazetki. Niestety są wśród nas też tacy, którzy nie zdają sobie sprawy, ile czasu, pracy i wysiłku wkładamy by

nasza gazetka miała duszę. Staramy się, aby w każdym numerze poruszać ciekawe i ważne dla Was tematy. Pragniemy być coraz lepsi!

Cieszy nas widok uczniów z "Burzą Mózgów" w rękę. Pragniemy dotrzeć do każdego z Was!

Pamiętajcie, że to właśnie dla Was tworzymy gazetkę!

moon



Serdecznie zapraszamy na koło dziennikarskie!

Pamiętajcie także o comiesięcznym głosowaniu na Burzę Mózgów na www.press.juniormedia.pl ! :)

O nas...

Anna Fus Redaktor
Lucyna Superson Zastępca Redaktora
Izabela Kuszaj dziennikarz
Anna Skoczylas dziennikarz
Anna Oźga dziennikarz
Paulina Filip dziennikarz
Justyna Walawender dziennikarz
Agnieszka Czado grafik
Monika Czado dziennikarz
Wioletta Giża dziennikarz

Anna Pelc dziennikarz
Kinga Kochman dziennikarz
Ewelina Figiela dziennikarz
Aleksandra Kuraś dziennikarz
Ewa Mach dziennikarz

Burza Mózgów

Publiczne Gimnazjum w Rakszawie
37-111 Rakszawa 325
Polska

**SŁOWEM I RYSUNKIEM - SPOJRZENIE NA SZKOŁĘ Z INNEJ PERSPEKTYWY
ORAZ PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY i WYCIECZKA DO "KARPACKIEJ TROI"**

TAKIEJ AKCJI DAWNO JUŻ NIE BYŁO!

Edmund Wolski (Eddy), jest zwykłym z pozoru uczniem gimnazjum, ale jego życie jest inne niż może się wydać! Eddy twardo dba o porządek w szkole, by jego koleżanka, za którą szaleje, Jolanta Bielecka w końcu dostrzegła, że jest on wspaniałym, o złotym sercu mężczyzną! Opowieść o chłopaku z marzeniem zostania profesjonalnym rysownikiem, i jego zwróconych rodzicach i kumplach Placku i Maśle!

Życzę miłej "lektury"

Autor :)

NAZYWAM SIĘ EDMUND WOLSKI I MAM 14 LAT, ALE I TAK WSZYSCY ZWRACAJĄ SIĘ DO MNIE "EDDY", NAWET RODZICE. TO CHYBA JAKIS MAŁO ŚMIESZNY ŻART; EDMUND?! NO WEŻCIE!

A TAMTEN CAŁY CZAS COŚ TAM PISZE!

U MNIE W SZKOLE - A UCZĘ SIĘ W SZKOLE IM. ŚW. STANISŁAWA KOSTKI - TO CHYBA UCZĄ SIĘ SAME PRZYGŁUPY! ALE ...

CO ZA STARA METODA NAUCZANIA!

JEST TU JEDEN WYJĄTEK: JOLANTA BIELECKA!

JEST ONA PRZEWODNICZĄCĄ KLASY JAK I SZKOŁY, NAJLEPSZYM UCZNIEM W KLASIE, BARDZO ŁADNA I MIEKA DLA WSZYSTKICH!

PO PROSTU CHODZĄCY IDEAL!

HAHA!

YEE...

C.D.N.

WZĘTE

Trzeba pracować pieluszki i grysyk gotować i chodzić do szkoły czasu nie zmarnować!

Gdy masz wolne, nie siedź w domu!



Zawołaj przyjaciół, bo jest tyle ciekawych rzeczy do zobaczenia i tyle dróg do przejścia...

**W
Y
C
I
E
C
Z
K
I**

